

XIV 7.2 1979



1679

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY  
BOHDAN MIKUĆ

TEATR OSTERWY  
W GORZOWIE

ALEKSANDER FREDRO  
**ZEMSTA**

SEZON 78/79

PREMIERA 1 MARCA 1979

---

Opracowanie programu — Gabriela Ratajewicz

Opracowanie graficzne — Wiesław Strebejko

Do ilustracji muzycznej wykorzystano elementy kompozycji

Stanisława Moniuszki i ludowego Poloneza Żywieckiego

(St. Schnür-Pepiowski: Z papierów po Fredrze)

„...mogłem, powiniem być na polu piśmiennictwa więcej działac. Wyzna-  
ję — żałuję. Teraz już za późno. Jakikolwiek atoli były utwory moje, zawsze  
jednak, aż przez dno sumienia czysty ich płynął źródło. Nigdy, nigdy — to  
potemność przysła: zawieść, choć odwetu, złość albo oszczerstwo nie spłamił  
mego pióra. Jedyną moją dążnością było zostawić na szczupak współbraci,  
drogiej nam ojczyzny...”

(K. Poklewska: Al. Fredro)

„Czy Fredro żywy, Fredro dzisiejszy — może być Fredrą prawdziwym?  
— Oczywiście tak! Współczesnym realizatorem Fredry winna jednak  
twarzyć się świadomość dwóch przynajmniej podstawowych faktów.  
Wskazuje je Stefan Treugutt: „Pisał Fredro dla doskonale znanego modelu  
sceny — i w każdy z jego utworów jest wpisany ten tradycyjny teatr,  
w którym ani aktor nie miesza się z widownią, ani nie przysusza widza do  
zbióranych przeżyć, ale w którym dobrze wyszkolony aktor bawi publiczność,  
po Horacjusku uczy bawiąc, nie zapominając, że najbardziej wależnym  
sposobem komunikacji międzyludzkiej — jest słowo.”

(K. Poklewska: Al. Fredro)

„Zderzenie romansowych wyborów Papińska z rzeczywistym bieglem  
wypadków nie tylko potęgowało komizm Zemsty, ale służyło także w Zemście  
światłociepłym racyj autor: dzięki Papińskowi dokonała się w Zemście  
bezpośrednia konfrontacja wizji świata proponowanej przez dramę i popularną  
powieść sentymentalno-romantyczną z wizją świata proponowaną przez  
Fredrę. Papiński rozbraja wszelkie zarzysowane konflikty z dramatycznymi  
napręż, rozładowywał sytuację swym zachowaniem lub komentarzem. Jego  
przesada, wyolbrzymienie przyczyn i skutków różnorodnych spraw ośmieszało  
wszelkie koszty, oczyszczając pole dla pogardy i optymizmu, które miały  
zafundować w zakończeniu komedii!”

„Zemsta. Inna w niej wizja artystyczna góruje, inny typ poezji zwycięża.  
Czym jest Pan Tadeusz dla twórczości Mickiewicza, tym dla twórczości  
Fredry Zemsta: pożegnaniem mijającego świata szlacheckiego, pożegnaniem  
go spoza progu ostatecznego rozbioru. Pan Tadeusz wszakże to nie tylko akt  
pożegnania, ale zapowiedź nowych czasów, nowego rozwoju narodu. Kształt  
artystyczny komedii nie pozwalał na więcej aniżeli na akt pożegnania. Ten  
zaś Fredro wykonał w sposób, który w istocie swojej, w swoistym  
kojarzeniu prawdy, humoru i poezji, jest sposobem mickiewiczowskim.”

(K. Wyka: Al. Fredro)

„Czas powstania, a przynajmniej ukończenia Zemsty, przypada na rok 1833,  
choć geneza pomysłu tej komedii sięga wcześniej, mianowicie czasów pobytu  
Fredry z nowo poślubioną małżonką Zosią z Jabłonowskich w jej majątku  
rodzinnym Korczyniu, do którego należała część zamku odrzykońskiego.  
Poeta zapoznał się z jego archiwum i wyczytał siedemnastowieczne dzieje  
sporu o ten zamek między Janem Skotnickim i Piotrem Firlejem. Obaj  
szlachcice to prototypy: jeden Rejtana Miłczka, drugi — cześnika  
Raptusiewicza, akcja zaś Zemsty kończy się na wzór autentycznych  
wypadków — po staropolsku intercyzą: ślubem pomiędzy wojewodzielem  
Piotrem Firlejem a kasztelaną Zosią Skotnicką.”

(Al. Fredro. Oprac. T. Sivert)

„Tak czy inaczej „Zemsta” należy do najwcześniejszych utworów naszej  
bogatej literatury tradycyjnej XIX wieku. Jest po Panu Tadeuszu jej  
najpiękniejszą perłą, nie mówiąc już o tym, że jest nie tylko pierwszą, ale  
i jedyną komedią t r a d y c y j n ą .

„Wąsy i peruka” Korzeniowskiego to już komedia, ściśle biorąc, nie  
tradycyjna, tylko historyczna, do której napisania musiał autor, bądź co bądź,  
począć pewne studia nad epoką Stanisława Augusta, kiedy tymczasem  
Fredro do napisania Zemsty nie potrzebował żadnych studiów (...).”

(I. Chrzanowski: O komediach Aleksandra Fredry)

„Akcja Zemsty toczy się niesłychanie szybko — zaledwie kilka scen nie  
posuwa jej naprzód, uzupełniając i barwiąc charaktery działających osób.  
W tej czteroktowej komedii panuje nieustanny ruch, i w tym ruchu właśnie  
podchwyczone są rysy występujących postaci. Poznajemy je w żywej grze  
interesów, wśród nie kończących się działań i zabiegów. W dynamicznym  
biegu akcji, w nawarstwiających się intrygach i nieporozumieniach zarysowują  
się niesłychanie plastyczne, bogate i pełne sylwetki bohaterów Zemsty:  
oto — jak pisał Wacław Borowy — Fredrowska „poezja konstruowania  
form.”

(K. Poklewska: Al. Fredro)

hamburska).

(G. E. LESSING: Dramaturgia

zmarszczkami uroczyste! powagi!”

właściwościami, nawet pod

jeszcze gorszymi albo z dobrymi

mody, we wszystkich połączeniach z

wszelkimi piaszczkami namiętności i

dostrzegania jej łatwo i szybko pod

zdolności dostrzegania śmieszności,

w samym śmiechu, w ćwiczeniu naszej

jej prawdziwy powszechny pożytek tkwi

których występują.

bynajmniej nie tylko przywary tych, u

przywary, z których każe się śmiać, i

naprawiać niekoniecznie tylko te

ale nie przez wyśmiewanie, chce

„Komedie chce naprawiać przez śmiech,

„Legenda opowiadała: Rycerz Mierzba, herbu Bończa znany z odwagi i siły  
oręża potykał się niegdyś w turnieju rycerskim ze znakomitym z rodu i sławy  
Niemcem. Pokonany przeciwnik miał zawołać o darowanie życia: „Friede —  
herri!”, który to okrzyk, przeinaczony przez świadków harcu, stał się odtąd  
— za zgodą monarchy — nazwą rodową tej gałęzi Bońców we!  
Jednoróżców, która wywiodła się od dzielnego Mierzba. Legendę tę —  
uświetniającą początek radu Fredrów — spisał w swym „Herbarzu polskim”  
Niesiecki, podjął zaś Aleksander Fredro (...)”

(K. Poklewska: Al. Fredro)

„Byłbym (...) uniknął wielu niezrozumiałości gdybym był zaczął, jak Pan Bóg  
przykazał od początku. Na przykład: Był to Pan i Pani... mieli syna, nazwali go  
Aleksandrem... Albo też: urodziłem się w Surochowie w Ziemi Przemyskiej  
z Jacka z Pleszowic i Maryi z Dembińskich Fredrów małżonków. Kiedy? —  
Nie wiem dokładnie, bo w owym czasie proboszcz na makro oficjowali,  
a na sucho pisali (...) Tak pewnie byłoby najlepiej.”

(Al. Fredro: Trzy po trzy)

„Położony w powiecie rudowieckim majątek Beńkowa Wisznia stanie się  
dla komediopisarza i polomstwa gniazdem rodowym, a Lwów jako ośrodek  
kultury i ośrodek miejski — miejscem pobytu dzielnym z owym gniazdem.”

(K. Wyka: Al. Fredro)

„Pamiętam siebie bardzo dokładnie — i jeśli chcecie wiedzieć jaki byłem,  
proszę słuchać. Leż rudy w loki jak zawijane zrazy, zafrizowany, mocno  
pudrem przykryty, frak brązowy z czarnym aksamiłnym kołnierzem i dużymi  
złotymi guzikami, spodnie jasne, dość przestronne, jaka była moda, buty  
węglarskie, a czasem buty po kolana z dwunastocalowymi sztyłpami. Przy  
zegarku siedem pieczętek rzeszowskiej roboty, w ręku laseczka z kobuzią  
główną.”

(Al. Fredro: Trzy po trzy)

„Jest wzrostu miernego, twarzy ściągniętej, nosa miernego, trochę wygiętych  
w nim dziur, oczu czarnych, ognistych, ust równych, włosów rudych, nieco  
szczępły, posiada umiejętności, język francuski i niemiecki doskonale, rozumie  
wiele, jest dowcipny, trochę uszczypliwy, polityk wielki, filut, wyśmiewa  
drugich, jednakże jest szlachetny, nigdy za pochlebny. Ma nadzwyczajny  
talent.”

(K. Prek: Czasy i ludzie)



Opracowanie programu — Gabriela Ratajczak  
Opracowanie graficzne — Wiesław Strebek  
Do ilustracji muzycznych wykorzystano elementy kompozycji  
Stanisława Moniuszki i ludowego Poloneza Żywieckiego

PREMIERA 1 MARCA 1979

SEZON 78/79

# ZEMSTA

ALEKSANDER FREDRO  
W GORZOWIE  
TEATR OSTERWY

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY  
BOHDAN MIKUĆ

Bohemia

## Udział biorą:

CZEŚNIK RAPUSIEWICZ — BOHDAN MIKUĆ  
KLARA, jego synowica — ELEONORA WALLNER  
REJENT MILCZEK — WACŁAW WELSKI  
WACŁAW, syn REJENTA — WOJCIECH BARTOSZEK  
PODSTOLINA — WANDA CHWIAŁKOWSKA  
PAPKIN — MACIEJ RESZCZYŃSKI  
DYNDALSKI — BOGUMIŁ ZATOŃSKI  
ŚMIGALSKI — WIESŁAW WOŁOSZYŃSKI  
PEREŁKA — WŁADYSŁAW TROJANOWSKI  
MURARZ I — MAREK PUDEŁKO  
MURARZ II — RYSZARD SZULC\*

Reżyseria — Stefania Domańska  
Scenografia — Teresa Ponińska  
Choreografia — Andrzej Szczurzewski  
Asystent reżysera — Eleonora Wallner  
Asystent scenografa — Michał Puklicz  
Inspicjent — Grażyna Jednorowicz  
Suffer — Eugeniusz Paukszto

„Kiedy w roku 1815 otrzymał na własną prośbę zwolnienie ze służby wojskowej, rozkaz cesarza Aleksandra I powiedział: „odbył kampanie w latach 1812, 1813, 1814, znajdował się w bitwach i potyczkach pod Smoleńskiem, Możajskiem, Dreznem, Lipskiem, Hanau, Brienne, Charys-Auber, Château-Thierry, Montmirail, Montereau, Arcis-sur-Aube, Craon, Laon, Rheims, w nagrodę zasług ozdobiony krzyżem złotym orderu wojskowego polskiego (Virtuti Militari) i kawalerskiego legjonu honorowego.”

Jakiż wspaniały strzęp napoleońskiej epopei kryje się pod tym tańcem nazw! Przywozi go w swoim doświadczeniu Fredro latem 1814 roku, powracając w rodzinne strony.”

(K. Wyka: Al. Fredro)

„(...) Komedia Fredry, jakkolwiek nieskończoną ilość błędów, przesadę, wpadanie w gminność, zbytek poetyczności itd. dojrzeć w nich łatwo i namacać można, są dziełem wielkiego talentu i zostaną w naszej literaturze. W nich tyle jest postaci naszych własnych, tyle prawdy, tyle prawdziwej komiczności, tak silnie one każdego widza poruszają przypomnieniem żywego własnego świata, że pomimo licznych wad, jakie w nich wszyscy widzą i sam autor zapewne, nikt im nie odmówi pierwszego miejsca w naszej literaturze dramatycznej zresztą bardzo ubogiej”.

(J. I. Kraszewski: Studia literackie)

„Fredro bywa uważany za późniejszego spadkobiercę polskiego Oświecenia. Ocena tego rodzaju nie daje się rozciągnąć na cały jego dorobek, już po roku 1830, pisarz emancypuje się z podobnego dziedzictwa, ale początki jego działalności stoją istotnie pod znakiem tradycji oświeceniowych.”

(K. Wyka: Al. Fredro)

„— tak jak mnie minęło lat przeszło trzydzieści od bitwy pod Hanau, jak ty minęłaś, luby wieku młodości, mit deinen Schmerzen, mit deinen Freuden. Im dalej od ciebie, tym jaskrawsze zdają się twoje kwiaty, tym grubsza mgła zastania pomniki smutku i cierpienia. Im dalej od ciebie, tym więcej wzrasta tęsknota za tobą, tak jak wzrasta cień nasz własny na ścianie, gdy się od niej bez światła cofamy — wzrasta, sięga stropu — na strop wstępuje i nareszcie opływa nas zupełnie.”

(Al. Fredro: Trzy po trzy)

\* adept





Bezpłatne